Rok IX — Nr 73 Wejherowo — wtorek, 25 czerwca 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Zgoda w Wielkiej Czwórce

co do losów kolonii włoskich

Wojska brytyjskie będą wycofane z Włoch w ciągu 3 mies.

PARYŻ (Obsł. wł.). Na nieoficjalnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych doszło do porozumienia w jednej z najbardziej drażliwych spraw, znajdujących się na porządku obrad obecnej sesji. Jak informują ze źródeł urzędowych, ministrowie zgodzili się utworzyć komisję, której zadaniem będzie w ciągu roku uzgodnić i zadecydować o przyszłych losach kolonii włoskich. W między czasie Włochy mają się zrzec suwerenności nad b. koloniami. W ten sposób uniknie się zwłoki w podpisaniu traktatu pokojowego z Włochami.

Według zgodnej opinii obserwatorów posiedzenie odbyło się w nastroju przyjaznym. Zdjęcie drażliwej sprawy kolonii z porządku obrad pozwoli mocarstwom na zajęcie się innymi równie ważnymi zagadnieniami; rozpatrywana będzie sprawa Triestu i Istrii.

W wypadku osiągnięcia porozumienia w tych sprawach min. Byrnes zaproponować ma zwołanie konferencji pokojowej 21 narodów na dzień 15 lipca.

Osiągnięto też zgodę co do wycofania wojsk sojuszniczych z Włoch. Min. Bevin wyraził gotowość wycofania wojsk brytyjskich w ciągu 90 dni od chwili pod pisania umowy, uzależniając ją od 2 okoliczności:

1) możliwości przewozowych wojsk brytyjskich przez Austrię i amerykańską strefę okupacyjną Niemiec.

2) wycofania wojsk radzieckich z Bułgarii w tym samym okresie czasu od chwili podpisania traktatu z Bułgarią.

PARYŻ (Obsł wł.). Czterej ministrowie spraw zagranicznych uzgodnili w sobotę w Paryżu, że postarają się do piątku doprowadzić do końca swe dyskusje nad projektami traktatów pokojowych. Ministrowie mają nadzieję, że do tego czasu zdołają ustalić termin pełnej konferencji pokojowej z udziałem 21 narodów. Celem przyśpieszenia dyskusji ministrowie zbierać sę będą od poniedziałku 2 razy dziennie.

Inicjatywę do tej decyzji dał minister Bevin po odrzuceniu przez ministra Mołotowa propozycji Byrnesa, wg. której konferencja miała się zebrać 15 lipca. Byrnes oświadczył, iż o ile nie ustaliłoby się rychłego terminu konferencji pokojowej, to powstałoby niebezpieczeństwo, iż zbiegałaby się ona z ogólnym zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych, które zbiera się we wrześniu.

W wyniku inicjatywy Byrnesa uzgodniono w sobotę również, że wznowione będzie udzielanie informacji za pośrednictwem konferencji prasowych, wstrzymane w ubiegły piątek.

Na sobotnim posiedzeniu rozważano zagadnienia Triestu. Przypuszcza się jednak, że na piątkowym posiedzeniu omówiono projekt kompromisu, przedłożony przez Bidault. Projekt ten zmierza do odroczenia ostatecznej decyzji, przekazując port, miasto i okolice Triestu na pewien czas pod jurysdykcję Narodów Zjednoczonych, po czym odbyłby się plebiscyt dla ustalenia poglądów ludności.

Nie ma żadnej wskazówki co do tego, jak ministrowie zareagowali na te propozycje. Sprawa Triestu nie została umieszczona na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia.

Na sobotnim posiedzeniu min. Bevin podjął sprawę Dodekanezu. Mołotow nie okazał jednak chęci przedyskutowania szczegółów przekazania tych wysp Grecji, na co w zasadzie zgodził się w miesiącu ubiegłym. Mołotow podał do wiadomości, iż przygotowuje nową formułę w tej sprawie.

Straszliwy wybuch

podziemnego magazynu amunicji

HAMBURG (ZAP). Kilka tysięcy ton amunicji zmagazynowanych w starej kopalni soli w Heningsen, 15 km od Zelle, miało być zniszczonych na poligonach puszczy luenburskiej. Podczas wynoszenia amunicji zmagazynowanej na głębokości 65 m. pod ziemią zdarzyło się nieszczęście. Nastąpił wybuch pod ziemią tak silny, że słup ognia, widoczny na wiele kilometrów, zniszczył wieżę nad szybem. Podmuch przeniósł wieżę o 50 m, przerzucając ją przez budynek 5t piętrowy. Cały teren sąsiedni został opróżniony z mieszkańców. Akcja ratownicza jest niezwykle utrudniona. Teren kopalni na skutek pożaru i wybuchów za pada się. Wybuchy trwają w dalszym ciągu. Dotychczas stwierdzono 83 zabitych, w tym 63 Niemców i 20 robotników z obozu dla cudzoziemców, zaciągniętych podczas wojny przez Niemców na roboty.

Karta do głosowania ludowego

a) czy jesteś za zniesieniem Senatu? [ ]

b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? [ ]

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej? [ ]

Objaśnienie dla głosującego

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak" lub „nie".

Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk lub krzyżyki. Zamiast wyrazu „nie" możesz postawić kreskę.

O ile karta nie będzie wypełniona, uważa się, że głosujący udzielił odpowiedzi „tak" na wszystkie pytania.

Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji.

miejsce pieczęci

Instrukcja Nr. 9 Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego

Obwodowe Komisje mają obowiązek stałego urzędowania w godzinach, ustalonych przez Przewodniczącego Komisji, aż do dnia głosowania.

Obwodowe Komisje udzielają wszel kich wyjaśnień w sprawie przeprowadzenia głosowania oraz wydają zaświadczenia, przewidziane w instrukcji Nr. 1 i Nr. 5 osobom, wyjeżdżającym w delegacji służbowej, na urlop lub do szpitala.

Aż do dnia głosowania mogą Komisje Obwodowe usuwać w spisach uprawnionych do głosowania głównym dodatkowym — oczywiste pomyłki (dwukrotne zamieszczenie uprawnionego do głosowania, umieszczenie osoby nieżyjącej itp.)

Przewodniczący Obwodowych Komisji dopilnują, by lokale głosowania były przygotowane do przeprowadzenia głosowania (zasłony, urna główna i w obwodach, w których znajduje się szpital — urna dodatkowa). Przewodniczący porozumią się z kierownikami szpitali w sprawie przeprowadzenia głosowania w szpitalach i lecznicach i w sprawie wykonania czynności, przewidzianych w instrukcji Nr. 8.

Generalny Komisarz
Głosowania Ludowego
w. z. BARANOWSKI.

Warszawa, dnia 19 czerwca 46 r.

Powrót poety kaszubskiego J. Trepczika do Tatczezné

WEJHEROWO. W Boże Ciało 20 bm. wrócił do lubotni kaszebskji Tatczezne do wsi Sianowo w pow. kartuskim poeta i kompozytor pieśni kaszubskich Jan Trepczik. Trepczik przebywał ostatnio w armii polskiej we Włoszech. Trepczik jest jednym z pierwszych zrzeszińców, twórców regionalnego ruchu zrzeszińców razem z Labudą, Rompskim i Szutenbergiem oraz pisma naszego „Zrzesz Kaszebskô". Jest on wybitnym współczesnym lirykiem kaszubskim. Prócz śpiewnika kaszubskiego „Kaszebskji Pjesnjôk" napisał on również muzykę do niewykończonej jeszcze pierwszej opery kaszubskiej pt. „Reknjica". W pierwszych dniach lipca p. Jan Trepczik zamieszka wraz z rodziną w Wejherowie i będzie pracował w naszej redakcji w charakterze członka kolegium redakcyjnego. Kaszubi, szczególnie zaś zrzeszińcy i redakcja naszego pisma „Zrzesz Kaszebskô" cieszy się z powrotu tak dzielnego Kaszuby i miłośnika naszej sprawy.

Odnaleziona kartoteka z Gross Rosen

ŚWIDNICA (ZAP). Sołtys wsi Rogoźne, pow. świdnicki, odnalazł i zabezpieczył 3000 sztuk kartoteki z obozu koncentracyjnego w Gross Rosen, w powiecie świdnickim. Ocalała część kartoteki obejmuje nazwiska osób zmarłych w obozie. Kartoteką tą jak wogóle pozostałym materiałem dowodowym z obozu, niewątpliwie zainteresują się odpowiednie władze.

—o—

Komisja N. Z. omawia sprawę energii atomowej

NOWY JORK (Obsł. wł.). Komisja Narodów Zjednoczonych dla spraw energii atomowej zbierze się w nadchodzący wtorek w Nowym Jorku dla dalszego omówienia rozbieżnych propozycji Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w sprawie kontroli energii atomowej.

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Dwa projekty kontroli energii atomowej

Dyskusja w komisji kontroli energii atomowej z ramienia ONZ posiada dla pokoju światowego nie mniejsze znaczenie niż toczące się w Paryżu obrady czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Na pierwszym posiedzeniu komisji kontroli energii atomowej, odbytym w ubiegły piątek w Nowym Jorku, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Bernard Baruch zgłosił projekt Stanów Zjednoczonych roztoczenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Baruch zgłosił projekt Stanów Zjednoczonych roztoczenia kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Baruch, powołując się na pełnomocnictwo prezydenta Stanów Zjednoczonych przedłożył swój projekt z tym uzasadnieniem, że energia atomowa może stanowić dla cywilizacji ratunek albo zgubę. Nikt inny tylko Organizacja Narodów Zjednoczonych, przedłożył swój projekt z tym uzasadnieniem, że energia atomowa może stanowić dla cywilizacji ratunek Nikt inny tylko Organizacja Narodów Zjednoczonych jest powołana do rozstrzygania w tej decydującej sprawie.

Wszystkie mocarstwa zdają sobie sprawę z konieczności zakazu stosowania broni atomowej, wobec czego muszą być obmyślone środki międzynarodowe do uregulowania tego zagadnienia. Projekt amerykański streszcza się w następujących punktach: ONZ powołuje do życia międzynarodową komisję kontroli która by miała prawo czynienia poszukiwań we wszystkich państwach na całym świecie za źródłami wytwarzania energii atomowej. Po drugie, Stany Zjednoczone wyrażają gotowość zniszczenia posiadanych przez siebie zapasów bomb atomowych pod warunkiem dojścia do skutku międzynarodowej kontroli energii atomowej. Inicjatorzy projektu amerykańskiego z góry zdają sobie sprawę, że przyjęcie tego projektu przez wszystkie państwa na świecie byłoby równoznaczne z rezygnacją z pewnej części suwerenności na własnym terytorium. Komisja kontroli miałaby bowiem prawo swobodnego poruszania się po terytoriach wszystkich państw, domagania się od rządów wszelkich potrzebnych informacyj i dopuszczenia do zakładów przemysłowych, związanych z produkcją energii atomowej. Strona amerykańska twierdzi jednak, że takie ograniczenie suwerenności państwowej zostałoby wyrównane wzmożonym poczuciem bezpieczeństwa i brakiem obaw przed ewentualnym napadem ze strony innego państwa przy pomocy broni atomowej.

W kilka dni później przed komisją kontroli energii atomowej wystąpił przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko z innym projektem w tej samej sprawie. Projekt Związku Radzieckiego w zasadniczej tendencji pokrywa się z projektem amerykańskim, natomiast jeżeli chodzi o praktyczne przeprowadzenie kontroli wykazuje pewne różnice. — Związek Radziecki pragnie oprzeć przyszłą umowę o energii atomowej na zasadzie międzynarodowej umowy, zaś Stany Zjednoczone na podstawie międzynarodowej kontroli. Różnicą, która przedstawia się jako najtrudniejszy problem do rozwiązania jest kwestia prawa veta wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Projekt amerykański przewiduje, że prawo veta wielkich mocarstw nie może być użyte w odniesieniu do uchwał, odnoszących się do kontroli nad energią atomową, natomiast projekt Związku Radzieckiego zawiera podkreślenie zasady, wielokrotnie wypowiadanej przez przedstawiciela ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych, iż prawo veta jest jedną z istotnych podstaw statutu Rady Bezpieczeństwa i tym samym mocarstwa nie mogą zrezygnować z tego prawa.

Jeśli chodzi o zniszczenie istniejących zapasów bomb atomowych, to stanowiska obu projektów wykazują drugą różnicę. Projekt ZSRR domaga się zlikwidowania w ciągu 3 miesięcy od ratyfikacji proponowanego układu międzynarodowego wszelkiego rodzaju bomb atomowych, natomiast projekt Stanów Zjednoczonych pragnie wprowadzić w życie skuteczny system międzynarodowej kontroli zanim amerykańskie składy bomb atomowych zostałyby zniszczone.

Niewątpliwie dyskusje nad oboma projektami kontroli energii atomowej potrwają w Nowym Jorku dość długo i dadzą sposobność do gruntownej wymiany poglądów pomiędzy rzecznikami obu koncepcyj.

Sensacja norymberska

Speer usiłował zgładzić Hitlera

za pomocą nowego gazu trującego

BERLIN (SAP). Albert Speer, b. kierownik organizacji Todta, złożył przed trybunałem norymberskim sensacyjne ale mało wiarygodne zeznanie, że na dwa tygodnie przed końcem wojny usiłował dokonać zamachu na Hitlera za pomocą nowego trującego gazu.

Do takich decyzji doszedł Speer na skutek sytuacji, jaka wytworzyła się pod koniec wojny. Hitler zamierzał prowadzić wojnę bez względu na szanse jej powodzenia. Speer natomiast uważał, że wynik jest już przesądzony i że należy wojny zaniechać ze względu na dobro narodu. Zamachu w tym czasie mógł on dokonać, gdyż po nieudanej próbie zgładzenia Hitlera 20. 6. 44 r. Fuehrer przeniósł swoją pracownię do bunkru, do którego dostęp był silnie strzeżony.

Znając jednak plany budowy tego bunkra, Speer zamierzał wykorzystać to dla swego celu. Jednak jak się wyraża, miał stale pecha. Początkowo projektował doprowadzić trujący gaz do rurociągu, mieszczącego się w bunkrze, jednak na skutek nieprzewidzianego zamknięcia tego rurociągu z planu musiał zrezygnować. Przypadkowo dowiedział się od montera, że filtr od bunkra jest próżny i w ten sposób można byłoby wprowadzić gaz. W międzyczasie jednak Hitler sam zauważył ten filtr kazał go zamknąć i zamaskować.

NORYMBERGA. Speer przyznał w dalszym ciągu swoich zeznań, że Niemcy planowali użycie gazów bojowych. Do końca 1944 nad produkcją 2 nowych gazów trujących przed którymi nie zabezpieczała żadna maska gazowa, pracowały pełną parą 3 fabryki niemieckie. Sam Goebbels nalegał na Hitlera, aby użył gazów.

Niemieckie koła wojskowe sprzeciwiały się wojnie gazowej, uważając ją za szaleństwo ze względu na przewagę lotnictwa alianckiego. W dziedzinie badań nad energią atomową Niemcy według Speera były opóźnione o rok lub dwa.

Speer krytykował Himmlera za to, że z jego inicjatywy skierowano na Anglię 100 rakiet „V 2" w chwili, gdy wojna była już przegrana. Fabrykacja tych rakiet była zbyt kosztowną w stosunku do wyrządzonych szkód.

Po ukończeniu zeznań Speera, Trybunał przystąpił do przesłuchiwania b. protektora Czech Neuratha.

Żydzi chcieli porwać dowódcę brytyjskiego w Palestynie

LONDYN (BBC). W Jerozolimie dano oficjalnie do wiadomości, że wykryty został spisek, zmierzający do porwania gen. Bakera, dowódcy wojsk brytyjskich w Palestynie. Oficer brytyjskiego wywiadu znalazł nazwisko Bakera na liście oficerów, którzy mieli być porwani przez terrorystyczne organizacje żydowskie.

Nominacja Nowikowa

Nowikow dotychczasowy ambasador radziecki w USA, został mianowany przed stawicielem ZSRR do komisji do spraw Dalekiego Wschodu, w miejsce Gromyki który jest stale reprezentantem Zw. Radzieckiego w ONZ.

—O—

Kłopoty z wielkim muftim

KAIRO (Obsł. wł.). Rząd egipski odbył naradę nad sytuacją jaka wytworzyła się w związku z udzieleniem azylu wielkiemu muftiemu Jerozolimy. Poza tym premier egipski Sidki Pasza konferował w tej sprawie z ambasadorem brytyjskim. Czynniki rządowe nie tają, że pobyt muftiego zwiększa trudności polityczne Egiptu.

Wedle jednego z dzienników arabskich, wielki mufti miał oświadczyć: — „Nie czuję nienawiści do Wielkiej Brytanii, nie czuję nienawiści do żydów, kocham jednak wszystkie kraje arabskie, a najwięcej Palestynę".

Wieści z kraju i świata

Polska

— Wyjeżdża do Szwecji specjalna delegacja polska, złożona z wiceministrów Morzyckiego i Giebartowskiego. Delegacja złoży wizytę i podziękowanie rządowi szwedzkiemu za pomoc okazaną Polsce. Jak wiadomo, Szwecja ufundowała poradnię przeciwgruźliczą w Warszawie sanatorium „Olin" w Otwocku, wyekwipowała kilka szpitali, zaopatrzyła Akademię Lekarską w Gdańsku w sprzęt kliniczny i naukowy, nadesłała wielkie ilości leków, szczepionek, tuberkuliny, mleka skondensowanego i odzieży.

— Przybył do Warszawy z Ameryki znany wydawca Marian Kister, kierownik wydawnictwa „Rój".

Polityka międzynarodowa

— Rząd Stanów Zjednoczonych proponuje Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu i Chinom zawarcie 25-letniego traktatu w celu zapobieżenia temu, by Japonia stała się groźbą dla pokoju.

— Dnia 25 bm. rozpocznie formalnie swoją działalność Międzynarodowy Bank Odbudowy. 37 państw jest członkami tego banku, m. in. Polska.

— W nocie skierowanej do „wielkiej czwórki" rząd grecki domaga się przeszło 2 miliardów dolarów z tytułu odszkodowań od Włoch. Jest to suma 10-krotnie większa od zaproponowanej przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa do podziału między Grecję i Jugosławię oraz 20-krotnie większa, niż zażądał dla siebie Związek Radziecki.

Kraje Europy

— Nastąpiło połączenie czeskich i słowackich socjalistów w jedną partię.

— Brat Goeringa Emanuel sądzony będzie w Czechosłowacji.

Co mówią i piszą?

Ofiary inflacji na Węgrzech

Węgry należą do tych krajów europejskich, które w najdotkliwszy sposób odczuwają gospodarcze skutki wojny. Przemysł został zniszczony przez bombardowania, a następnie przez masowe rabunki Niemców, którzy wywozili z Węgier maszyny, tabor kolejowy, a nawet zabrali całą dunajską flotę handlową.

Jest to jedyny kraj europejski przeżywający klęskę inflacji. Ceny w Budapeszcie osiągnęły już wręcz fantastyczny wymiar: kilogram cukru kosztuje 20 miliardów pengő, bucik 100 miliardów, bilet tramwajowy 100 milionów. Wypuszcza się coraz to nowe odcinki miliardowe i unieważnia „drobne" odcinki „milionowe".

Astronomiczne cyfry, jakie trzeba dodawać na poczcie czy w bankach — doprowadzają do szału urzędników. I to najdosłowniej. Niedawno na głównej poczcie w Budapeszcie dwu urzędników dodających cyfry o 8 i 9 zerach — dostało ostrego ataku szału. Poczęli krzyczeć wołać, że zalewa ich potok cyfr i zer, tak iż musiano oddać ich pod opiekę psychiatrów. Po tym wypadku kierownictwo poczty węgierskiej wydało zakaz wypisywania zer, a jedynie przy cyfrach zaznacza się „miliardy" lub „miliony".

Z dnia

Pożoga nad Sanem

Jesteśmy w okresie znacznego natężenia akcji przesiedleńczej. Przybywają do Polski i dążą na Ziemie Zachodnie repatrianci z ZSRR, wyjeżdżają do Zw. Radzieckiego ze wschodnich terenów przygranicznych Ziemi Rzeszowskiej i Lubelszczyzny ostatnie grupy Ukraińców. W południowo-zachodnich powiatach województwa rzeszowskiego szczególnie zuchwale buszują bandy faszystów ukraińskich nie rzadko pod dowództwem oficerów niemieckich. W skład ich wchodzą niedobitki ostawionej dywizji SS-Galizien, własowcy, volksdeutschery i inne szumowiny — zasilane regularnym napływem mężczyzn, którzy wolą hulać po hajdamacku, niż wyjechać z rodzinami za San.

Akcja pacyfikacyjna prowadzona tu przez Wojsko Polskie przyniosła już poważne wyniki. Rozbito szereg band, uwolniono dziesiątki wsi od grozy czerwonego kura i bestialskich mordów, powciągnięto znacznie zbrodniczą działalność ukraińskich oddziałów na terenie powiatów: brzozowskiego, leskiego, sanockiego, jarosławskiego itd. Nadal jednak ukazują się jeszcze nocami łuny nad umęczonymi wsiami i osadami ziem nad Sanem.

W Sanoku przebywa w tej chwili około 6 tysięcy chłopów polskich-pogorzelców. Zagrody ich spłonęły — podpalone przez bandy faszystów ukraińskich. „Jesteśmy przemęczeni czuwaniem. Spadamy z nóg" — piszą z Dynowa nad Sanem. — „My mamy także nerwy, które już się nadwerężyły przez 7 lat. Alarmujcie całą Polskę. Ile setek wagonów zboża się spala, a ile krów przepada".

Ludność Rzeszowskiego, podobnie jak chłopi Ziemi Hrubieszowskiej, nie rozróżnia bulbowców, banderowców i innych.

Padają ofiarą mordów ze strony tych samych fanatyków, którzy masowo walczyli z polskością przy pomocy i pod opieką niemieckiego okupanta. Żądają energicznej interwencji i pomocy.

Dziesiątki tysięcy Ukraińców wyjechało i jeszcze wyjeżdża za Bug i San, pozostawione przez nich gospodarstwa rzadko jednak dostają się w ręce polskie. Częściej płoną, podpalone przez bandy i niszczeje wraz z nimi dobytek wartości wielusetek tysięcy, a nawet wielu milionów złotych. Przede wszystkim zaś w drugim roku pokoju, nadal giną ludzie niewinnie z rąk hajdamaków.

TRYBUNA LUDU KASZUBSKIEGO

Echa pewnego zjazdu

Niedzielę, 24. VI. 1946 r. obchodzono w Gdyni pod znakiem zlotu Zw. B. Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację.

Oprócz Związku z Gdyni brały udział oddziały: z Wejherowa, Słupska, Lęborka. W pochodzie szły również miejscowe organizacje młodzieżowe i społeczne.

Po uroczystej Mszy św. na Placu Wolności, udekorowaniu odznaczonych odbyła się defilada przed Władzami wojskowymi, po której bezpośrednio nastąpiły zapowiedziane uroczystości na salach: wręczenie dyplomów, przemówienia, przedstawienie galowe.

Program był dobry udatnie pod względem propagandowym przemyślony.

Głosowanie do referendum nie schodziło w uroczystościach przedpołudniowych z ust mówców.

Przecież i to każdy zrozumi i odpowiednio do wartości słów wypowiedzianych oceni.

Na sali Teatru Marynarza były oprócz wielkiej dozy teatralności, piękne słowa prawdy, momenty szczerego zrywu i oddanie się Ojczyźnie.

Pomijam już krzywdę wyrządzoną Fredrze w sposobie odegrania „Zemsty" — to przeminie! Była to prawdziwa zemsta małej sceny nad światem Panów Polski szlacheckiej. Powinniśmy jednak więcej cenić sztukę! Tak stosowana propaganda nie zawsze odniesie skutek zamierzony.

Jednego nie mogę i nie wolno mi w imię rzeczy wielkiej wagi, zapomnieć, a to niedopuszczalnego przegalopowania się D-cy RKU w słowach zwróconych do zebranych po wręczeniu dyplomów Żołnierza Demokracji.

Napiętnując krzywdę wyrządzaną żołnierzom zdemobilizowanym przez różne elementy, jedynie przez zorganizowanie się w Związku, żołnierze jako jedność będą w stanie zniszczyć te wrogie elementy, oczyszczą Polskę z „pobratymców niemieckich III grupy i wyżej".

Mój Panie! Prawdą jest, że oni „masełko jedli, podczas gdy (obecni na sali) zdemobilizowani walczyli"; ale niezbitą jest prawdą, że się tym masełkiem z bun krowcami i innymi dzielili i że za to wędrowali, gdy „wpadli" do obozu.

Prawdą jest niezbitą, że III gr. byli żołnierzami podziemni.

Prawdą jest również, tak jak żołnierze spod Lenino, Tobruku, Berlina, przelali krew i oddali życie za ideały wolnościowe — Polskę!

A największą jest przecież prawdą, że uznał to Rząd Jedności Narodowej przez deklarację wierności.

Na co takie bańki puszczać? Na co żłobić ten rów niesnasek.

Powinno się z tym skończyć.

Jan Rompski

A. Trzebiatowski

Wycieczka z Kartuz do Stutthofu

Już długi czas przed tym głośniki informowały ludność miasta Kartuz o mającej się odbyć wycieczce do znanego nam z opowiadania obozu śmierci Stutthof. Wieść ta rozeszła się błyskawicznie, dotarłszy nawet do najbardziej oddalonych checzy powiatu kartuskiego.

Wszędzie, gdzie tylko słuch dotarł, przedmiotem zainteresowania był Stutthof. Słyszało się nast. rozmowę Kaszubów: „Do Gduńska nie pojada, ale Stutthof obóczec muszę". Zdawałoby się niejednemu, że śmiertelnika tego ciągnęła niecodzienna rozrywka względnie ciekawość. Otóż nie! Własnymi oczyma zobaczyć miejsce, gdzie męczono i ginęło tysiące, mało setki tysięcy ludzi różnych narodowości, nie wyłączając Polaków wszystkich dzielnic, a zwłaszcza Polaków Pomorza i Kaszubów, dalej złożyć hołd tam poległym bohaterom, to było myślą przewodnią każdego z uczestników wycieczki.

Nadszedł wreszcie upragniony dzień. Pogoda nad wyraz piękna. Długi szereg samochodów, przystrojonych zielenią, opuszcza mury miasta.

Mijamy zgliszcza Gdańska i jego przedmieść. Mimo wszystko czujemy się swobodni, gdyż wszyscy jako jeden mąż zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy na polskiej ziemi. Z pieśnią na ustach, mkniemy ogół jeszcze dobrze zachowanymi szosami, zostawiając za sobą miasta i wsie.

Wtem, o dziwo! Cóż to za jeziora pyta się jeden drugiego. To nie jeziora, to „Niziny gdańskie" — Żuławy na przestrzeni wielu tysięcy ha zalane przez niemców wodą. Tu i tam oczywiście traktory i pługi przewracają urodzajną ziemię. Mnóstwo pięknych domeczków i gospodarstw rolnych zaprasza niejednego z nas do siebie. A może niedługo skorzystamy z zaproszenia, gdyż prace nad odwadnianiem terenów są w toku.

W tej nadziei, jedziemy dalej, nucąc tym razem: „Wszystko mi jedno..." Tak chociaż per pedes apostulorum, ale do Stutthofu dobrnąć musimy. I zaiste. Żadna siła, nawet szosy pod wodą, nie wstrzymała nas od świętego nam miejsca. Pędzimy zatym dalej przez wsie pięknie woniejących bzów, by wreszcie skręcić na asfaltową szosę, prowadzącą do obozu.

W godzinach popołudniowych stajemy u progu wysokiej bramy wejściowej. Tej, którą szli na męczarnie i śmierć masy bezbronnych i szlachetnych ludzi. — Przed nami rozpościera się powierzchnia z niezliczoną ilością budowli. Są to baraki, w których mieszkali więźniowie. — Dreszcze zimna, przechodzą niejednemu z nas na widok wysokiego kolczastego ogrodzenia. Druty owe, na których izolatory do dziś zachowane, z daleka się świecą, zwykle po apelu, nadziewano prądem o wysokim napięciu. Jak nam tłumaczono, przeważnie w dni słotne więźniowie wycieńczeni pracą i niezdający sobie sprawy z bliskości niebezpieczeństwa, jakby magnesem porwani, zawiśli na śmiercionośnych drutach. C. d. n.

Uwaga! Poszukujący swych bliskich

Jesteśmy w posiadaniu wiadomości oraz adresów następujących osób, pochodzących i zamieszkujących teren Kaszub, obecnie zaś przebywających w różnych obozach.

O każdym z poniżej wymienionych udzielimy bliższych informacji ustnie w lokalu redakcji lub też drogą listowną (adres: Redakcja „Zrzesz Kaszebskô", Wejherowo, Skrzynka pocztowa 30).

Oto spis osób:

WEJHEROWO

Baranowski Paweł (Góma 5), Dettlaff Gerard (Nowa), Figlon Edmund (Śmiechowo), Kasner Józef (św. Jana), Kunikowski Józef (Pl. Wejhera 22), Wacholl Maksymilian (Nowa 9), Nickel Emil (Hallera), Szutta Walerian (Pierackiego 194).

PUCK.

Jednachowski Leon (Wałowa 8).

Marzejon Stefan (Brudzewo), Okrój Jan (Leśniewo), Ott Zygmunt (Dymitowo), Pieniążek Augustyn (Nadole 11), Potrykus Józef (Szemd), Schwichtenweg Arno (Przetoczyno), Smukal Werner (Krokowa) Treder Alfons (Bieńkówko), Bielk Józef (Sławoszyno) Dettlaff Paweł (Nawrętowo), Grabowski Józef (Kamień), Kupc Jan (Rumia), Kleysa Leon (Linia), Hildebrandt Jan (Strzebielino).

GDAŃSK.

Nikoleiski Jan (Sandgrube 5), Ossowski Antoni (Steffanspark 3), Walkowiak Leon (Rinknerstr. 1), Tłustek Karol (Jeszkentalerweg 3), Weiss Franciszek (Gdańsk—Opitz 8).

GDAŃSK — WRZESZCZ

Krause Bernard (John Gibsone 5), Foth Werner (Ostseestr. 70).

GDAŃSK — ORUNIA

Jach Leon (Nowy Świat 70)

GDAŃSK — NOWY PORT.

Fyroll Ginter (Bergstr. 20.)

GDAŃSK — Woronia Góra.

Ulatowski Maksymilian (Woronia Góra 14).

GDAŃSK — OLIWA

Doering Franciszek (Oliwa)

GDAŃSK EMAUS

Lilla Józef (Drei Lindenweg)

SOPOTY

Bach Karol (Gletkauerstr. 16), Csaky Pallavicini (Szopena 7), Draheim Henryk (Bergstr. 4), Hinc Wilhelm (Waldchenstr. 9).

GDYNIA

Sadowski Edmund (Tatrzańska 20), Tessmer Karol (Washingtona 16), Kasprzyk Paweł (Kołłątaja 1), Krause Leon (Gdynia IV — Rybickiego), Błażyński Leon (10 Lutego 27), Borowski Bolesław (Leśna 54), Gojtowski Józef (Kapitańska 29), Hirsz Walter (Kilońska 20), Renz Roman, (Oksywska 39), Lewandowski Władysław (Gdynia-Orłowo), Strenka Ludwik (Gdynia-Obłuże), Korpys Jan (Gdynia-Kack Mały Witolda 38), Lidzbarski Alojzy (Chylonia Chilońska 62).

KARTUZY

Labuda Bronisław (Jeziorna 4), Bleszke Antoni (Wodna 4), Szlas Norbert (Leśna).

POW. KARTUSKI

Uliszk Józef (Zakłakowo), Renka Klemens (Żukowo), Wilczewski Jan (Ulatkowo), Ellwart Jan (Lesno), Hoener Gotlieb (Chwaźno), Jeliński Józef (Glińcz), Kobiela Józef (Krowie Łąki), Król Antoni (Góma Brodnica), Wędzora Alfons (Rębowo pow. kartuski), Janka Jan (Sulęczyno).

ALEKSANDER MAJKOWSKI (103

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Ale z vjększa jesz mocą, strząsnavsze szadi czube svojich drzev, zeczął spjevac las. Tesące wuzimkov vesokjich mocnigo drzeva jęłe grac i spjevac notę, chterną z drogji wuczule, a dalszi tesące zavtorzele i podovałe ją dalij. V cechi gęstvinje głębokjich dołov nobożni jozc veszedł i słuchoł, a jeleń podnjosł rogati łeb, ale nje zlękle sę, bo vjedzele, że nje jidze na njich gonitva. Na dalekjim zomkovjisku v głębokjim lese czorni pjes podnjosł wostrożno łeb, słuchoł, tej vstoł i woblecoł z głosnim szczekanjim svoję zvekłą drogę i znovu legł njeżevi. Zatrzęsłe sę kamjanni grobe stolimów a v storich grabovjinach woblecoł szor: Jidą naszi potomce! Ale las ju spjevoł cali jakbe kożdi wusimk vesoki beł róru vjeljgjich worganów, chterne vtorovałe v pjesnji.

Przeszło mje do głove — jakżeż na sercu będze krolovji jezora, że prze tim spanjałim granju kurdusac sę muszi na szczudłach i wudavac kalekę. I wobezdrzoł jem sę za njim. Chdzes nad głovami ludztva zdovało mje sę, że vjidzę jego vjechovati vłose i chustkę, v chterni zatopjił brodę. Moje wocze szłe dalij: za ludem płinęła chmura, ale v ti chmurze rozeznoł jem rcerzi na vesokjich konjach z pjorami na szołmach i z lasem kopjij nad njimi. Tich samich znac, chtemich woczê proroczkji Julkji vjidzałe vechodzącich z gradła Garecznjice A za njimi, jak daleko moje woko dozdrzało, bjeżełe bladi sztołte ksążąt v krolevskjich ruchnach, biskupóv, mnjichóv i rcerzi v porozbjitich zbrojach, a kureszce szare ludztvo. Jedni szłe statecznje jak wobraze Svjętich, a jinni ręce załomivełe i podnoszełe do njeba jakbe jich wutrapjił jakji vjeljgi smutk. A tak vjele njich cenji beło, że ten żevi lud procemku njich sę vedovoł jak gorsc ludzi procem vjeljgjigo vojska.

— Boże Vjelgji! — rzekł jem do svo ji dusze — tec to cali lud kaszubskji, ten dovni i ten dziseszi jidze z nami na kalvariją!

Skre mje przeszłê i strasno mje sę zrobjiło strzod tego vjeljgjigo grającigo lasu i tego vojska duchóv, jak rebokovji, chturen sę naleze som jeden mjedze dzevkjimi dunami morskjimi daleko wod ludzi i strądu. Przeżegnoł jem sę i wodvrocel wocze v przodk na krziż njesoni tero vesoko przez nigo chłopaka z pod figure przê Vigodze, chturen go vzął z ręku wumęczonigo starka. Strach mje wominął, kjej jem wuczeł słova pjesnji:

Trębacze trąbją i v kotli bjiją
Pojdzceż czemprędzej, chvalec Mariją,
Bo przez tę Pannę mamy zbavjenje

Tylko oczyszczamy nasze sumjenje.

Mjrachovskji lese! Przevędrovoł jem cebje v latach mojigo vanożenjô kjile i kjile razi. Pjił jem z tvojich zdroev, społ nocami prze stolimovich grobach, czuł jem szczekanje psa na zomkovjisku v połnji noce. Tvoje jelenje i sarnê patrzełe na mje bez srachu, bo mjałê mje pevno za jakjigo ducha lasu, svojigo przijocela. Ale njigde przenjigde nje zabocz moji pjerszi pjelgrzimkji na tvojich drogach prze granju marsza kalvarijskjigo.

XXIII
CO SĘ DZEJAŁO V STRZEPCZU POD FIGURĄ.

Słuńce ju jak wognjovô kula stojało chdze njebo sę spardło na zemji, a vjid jego krevavi wognje zapoloł v wokjnach checzi kjej v kurzu i wumęczenju stanęła kompanjijô v Strzepczu. Naprocem veszła nom procesijô ze spjevem. Vjitałe sę wobraze i chorągvje, a słuńce v jich złoconich pikach i srebrnich blachach vepolivało svoje wostełni wognje. Vjara sę vjitała z vjarą, jakbe movjic chcała: Vjitome z dalekji drogji! Wostanji wa nas i wodpocznji! Ale kjej wobroz Novsjętszi Matkji beł wostavjoni z vjelgą poczestnoscą v Strzebskjim koscele — kompanjijô sę rozeszła, be szukac noclegu. Chto nji mjoł przijacelstva anji zna nigo mjedze gburami ve vse, ten mjoł do viboru dvje karczme dostatne i rumné naprocem sobje ve vse stojące. Karczmarze sobje v ten dzen gosci nje zodroscile, bo i tak vszetkjich nji mogłe przejąc. Wob czas procesji voze zajachałe przed karczme. Jak jem naszedł roz miszlające, chdze sę wob noc podzeje, wozdrzoł jem nę pannę z molimi nożkama, chterna nje wumjała boso chod ec v rozmovje z Leonem. Vezdrzoł won barzo szczestlevi, a stenkę, co mu svjecełą pokunć nosa, wobcerol so co chvjilę na wotmjanę: to levim to pravim rękovem. Choc beła to prożno robota. Tej vzął vedobeł kuferk panne z voza i gozenjosł do karczme. Ze zodroscą przezerele sę jimu Stach i Klerik. Ti dvaji sę wob drogę vjedno trzimele blizko panne, choc wona na njich vcale nje wuvożała le dała sobje wusłużec Leonovji. Zanjosłsze kuferk panne, Leon sę vrocel a Klerik ze złoscą tak na njego vpodł

(Postępni vątk)

Trygve Lie odmówił udziału w próbach bomby atomowej

WASZYNGTON. Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie odpowiedział odmownie na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych wzięcia udziału w próbach bomby atomowej, jakie odbędą się w przyszłym miesiącu na Oceanie Spokojnym. Trygve Lie oświadczył, że nawał prac związanych z przygotowaniami do Zgromadzenia ogólnego ONZ nie pozwala mu na uczestniczenie w próbach.

Wykrycie nowej organizacji hitlerowskiej w strefie francuskiej

BADEN-BADEN (ZAP). Wykryto dalszą organizację oporu w strefie francuskiej tak zwanej „Stecknadelkopf" — „główkę od szpilki". Aresztowano 231 osób, z których przeszło 50 zatrzymano w więzieniu. U przywódcy tej organizacji Hamannie znalezono skład broni i skazano go na karę śmierci. 26 skazano na dożywotnie więzienie, 5 na ciężkie prace od 5 do 10 lat. Członkowie organizacji nosili pod klapą marynarki szpilkę a czerwoną główką.

Egipt nie wyda muftiego Jerozolimy

LONDYN (Obsł. wł.). Z Kairu donoszą, że wielki mufti Jerozolimy znalazł schronienie w rezydencji króla Faruka po Kairem. Okazuje się, że mufti wyjechał z Francji amerykańskim samolotem, posługując się fałszywym paszportem.

Premier egipski Sidi Pasza oświadczył, że dotychczas władze brytyjskie nie zażądały wydania muftiego, ale nawet jeśli to nastąpi, Egipt nie zastosuje się do tego żądania. Rząd egipski uważa, że wielki mufti traktowany być musi jako zbieg polityczny, któremu przysługuje prawo azylu.

Ograniczenia żywnościowe w Anglii

LONDYN (PAP). W ciągu najbliższych dni zapadnie decyzja co do racjonowania chleba, która spowodowana zostanie pogarszającymi się warunkami żywnościowymi w Niemczech.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w dominiach angielskich. W południowej Afryce, w 9 głównych miastach wprowadzone zostaną racje cukru. Racja wynosić ma pół funta tygodniowo, tak jak w Wielkiej Brytanii. Rozpatrywane jest również sprawa rozdziału mięsa.

Amnestia we Włoszech

RZYM (Obsł. wł.). Jednym z pierwszych aktów włoskiego rządu republikańskiego był gest pobłażliwości dla osiągnięcia pacyfikacji w formie dekretu o daleko idącej amnestii, który wchodzi w życie z chwilą formalnego ustanowienia republiki. Amnestia obejmuje wszystkie przekroczenia normalne, popełnione przed 18 czerwca, podlegające karze do 5 lat więzienia.

Usprawnienie komunikacji na Wybrzeżu

Międzykomunalne Zakłady Komunikacyjne Gdańsk — Gdynia uruchomiły na wybrzeżu w ciągu jednorocznej swej działalności 46 km. linii tramwajowej, 40 wagonów tramwajowych, 30 autobusowych, 13 jednostek pływających (tramwaj wodny-vaporety).

Ostatnim sukcesem jest otwarcie linii tramwajowej z Oliwy nad morze do Jelitkowa. Na linii tej kursują tramwaje oznaczone cyfrą „4". Kursują co 15 minut, w czasie zaś nasilenia pasażerskiego co 10 minut.

Na Ziemi Kaszubskiej

PUCK

— POWRÓT PIELGRZYMKI Z WEJHEROWA I POŚWIĘCENIE KRZYŻA. W niedzielę, dnia 16 czerwca odbyło się poświęcenie krzyża przy drodze Celbowskiej. Przed piękną Bożą Męką zebrali się parafianie i pielgrzymka, która powróciła z wejherowskich kalwarii. Obrzędu poświęcenia dokonał ks. wikary Luebner w obecności ks. Dziekana. W czasie poświęcenia ks. wikary wygłosił piękną naukę o znaczeniu krzyża w życiu katolika. Po odśpiewaniu suplikacji ruszono do kościoła parafialnego. Tutaj wdzięcznością przepełnione serca wiernych odśpiewały „Ciebie Boże chwalimy".

A. H.

WEJHEROWO

— OGŁOSZENIE. Referat aprowizacji podaje do wiadomości, że z dniem 25. 6. 1946 r. wydawać się będzie w gmachu Zarządu Miejskiego pokój Nr. 7 karty odzieżowe.

Urzędy, instytucje państwowe i samorządowe, które w miesiącu maju 1946 r. były w posiadaniu kart żywnościowych Kat. I zgłoszą się z miennym spisem swych pracowników po odbiór tychże i to w terminie do dnia 28 czerwca 1946 roku.

— PUBL. SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA ZAWODOWA w Wejherowie od 1. X. 45 r. intensywnie dokształca młodzież rzemieślniczą w kierunku zawodowym i ogólnokształcącym. Grono Nauczycieli wytrwale pracuje nad podniesieniem poziomu umysłowego i wychowawczego młodzieży. Szczególnie kładzie się w szkole nacisk na pogłębienie u młodzieży znajomości języka polskiego oraz wyrugowanie treści myślowych wpojonych jej przez niemieckich zaborców w czasach okupacji. Nauka odbywa się 3 razy tygodniowo po 6 godzin. Samorząd gospodarczy i terytorialny otacza opieką szkołę, interesując się przejawami życia szkolnego i jej stroną gospodarczą. Zbliżający się koniec roku szkolnego stawia szkołę przed nowymi zagadnieniami. Dotychczasowa szkoła dokształcająca zawodowa jest w przededniu przekształcenia się w średnią szkołę zawodową. Przeżywa ona moment reorganizacji. Ogłasza się zapisy do tej już przekształconej szkoły w dniach od 25 — 28 czerwca od godz. 15—19 w gmachu Szkoły Powszechnej Nr. 3, pokój Nr. 19 (ul. OO. Reformatów). W myśl zarządzenia Ministerstwa oświaty do zapisów winna jest zgłosić się młodzież obu płci w wieku od 15—18 lat z następujących grup młodzieży:

a) młodociani pracujący w przemyśle, handlu i innych zakładach lub instytucjach bez względu na uzyskane wykształcenie ogólne.

b) młodzież niepracująca tj. absolwenci szkół powszechnych, którzy nie będą uczęszczać do średniej szkoły ogólnokształcącej lub innej zawodowej.

Do zapisu należy przynieść ze sobą metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. W razie braku świadectwa zgłaszający się zostanie poddany egzaminowi sprawdzającemu. Młodociani niepracujący winni przy zapisie określić dokładnie w jakim zawodzie pragnie się kształcić. Zależnie od ilości zgłaszających się zostaną w szkole zorganizowane klasy zawodowe: metalowców, fryzjerów, piekarzy, krawców, kupców i inne. Dla uczniów nie będących na poziomie pełnej szkoły powszechnej utworzy się klasy przygotowawcze.

W ten sposób dążyć się będzie do upowszechnienia kształcenia zawodowego w naszym mieście. Na terenie powiatu podobne szkoły powstaną jeszcze w Pucku i Rumii. W Gościecinie przy tamtejszej fabryce mebli juz istnieje taka szkoła od kilku miesięcy.

Kielno (pow. morski)

— OBCHÓD ŚWIĘTA BOŻEGO CIAŁA. Wspaniałymi manifestaciami zadokumentował naród kaszubski swe przywiązanie do kościoła katolickiego. Księża proboszczowie starali się w swoich parafiach jak najudatniej i najwspanialej urządzić i zorganizować procesje Bożego Ciała. W Kielnie, po uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. mgr. Śrecki, wyruszyła procesja z najśw. Eucharystią na wieś, do poszczególnych ślicznie ustrojonych ołtarzy, skąd popłynęły słowa ewangelii czterech ewangelistów. Na czele krzyż i chorągwie Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus, następnie dziatwa szkół okolicznych. Za dziatwą następowały różne stowarzyszenia katolickie ze sztandarami, orkiestra, a za nią chór kościelny, który śpiewem uświetniał procesję. Za baldachimem kroczył wójt gminy i lud okoliczny. Oczy wiernych zapatrzone w Ciało Pańskie, usta rozśpiewane, wzniesione czoła uwidaczniały przywązanie Kaszubów do Wiary św., do Boga.

Stężyca, (pow. kartuski)

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Z inicjatywy. p. Bronka Klemensa z Czarlina zwołano zebranie organizacyjne b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Na zebranie przybył prezes powiatowy związku z Kartuz p. Cyganek. Po zaznajomieniu zebranych ze Statutem przystąpiono do wyboru Zarządu. Wybrano go w składzie następującym: prezes: Bronk Klemens z Czarlina, wiceprezesi: Burczyk Józef i Zwora Teofil, sekretarz: Zielonka Jan z Czarlina, zastępca sekr.: Foryś Jan, skarbnik: Lisewski Jan z Zgorzałego, doradca prawny: Chmurzyński Maksymilan, nauczyciel z Klukowej Huty. Zebrania odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Następne odbędzie się 7 lipca br. po sumie w lokalu p. Czarnowskiego. Na zebranie to zarząd zaprasza wszystkie wdowy i sieroty po więźniach politycznych.

(Jan Zielonka, Czarlino)

Rytel, (pow. chojnicki)

— Z ŻYCIA NASZEJ WSI. Dwa miesiące temu „Zrzesz Kaszebskô" nieznaną jeszcze była tu u nas Kaszubów-Borowiaków. Parafia nasza powstała kiedyś dzięki staraniom ks. Antoniego Kowalkowskiego, Kaszuby z Parchowa, któremu Rytel zawdzięcza śliczny swój kościół, bardzo mało zniszczony. Parafia nasza powstała z wydzielonych części Kosznajderii, Zaborów oraz Kaszub — i na naszym terenie te trzy grupy etnograficzne się stykają. I dlatego chociaż Rytel ciąży ku Kaszubom (bezpośrednie połączenie z Gdynią), nie przedstawia jednolitego oblicza etnograficznego. Zmartwieniem czytelników „Zrzesze" jest nieregularna dostawa i przesyłka do nas tej gazety. A gazeta i jej dodatek „Checz" bardzo nam się podobają, bo są nasze, kaszubskie. A szkoda, że jeszcze tak mało „Zrzeszy" jest u nas — bo dla nas Kaszubów jest to najlepsza gazeta. Zaspakaja ona też nasz głód wiedzy, szczególnie u pracowników leśnych i robotników na tartaku.

(Kazimierz Korda, Rytel)

—o—

Starosta i wicestarosta przyjmują... w obozie pracy

W obozie pracy przymusowej umieszczono na przeciąg 2 lat b. starostę powiatowego w Miastku, Wacława Kowalskiego, wicestarostę Kazimierza Sawickiego oraz administratora majątku państwowego i gorzelni Romana Grzywacza.

Cała ta trójka zgodnie dopuściła się poważnych nadużyć, m. in. nielegalnej sprzedaży większej ilości spirytusu gorzelnianego.

Ze sportu na Kaszubach

Wniedzielę, dnia 23 bm. odbył się w Tczewie mecz piłki nożnej o mistrzostwo gdańskiej A-klasy pomiędzy K. S. Unia — Tczew i K. S. Gryf — Wejherowo. Mecz zakończył się zwycięstwem Unii w stosunku 2:0. Gra stała na najniższym poziomie a po zakończeniu meczu Gryf miał 6 kontuzjowanych graczy.

P. Fink.

Gôdkji wo nas v Radio Gdunskjim

CODZIENNIE o godz. 14,45 do 14,55 nadawana jest t. zw. Kronika Wybrzeża, w której podawane są aktualne wiadomości z terenu Kaszub i życia Kaszubów.

PRZEGLĄD PRASY nadawany jest codziennie od 14,55 do 15,00. Jest w nim czesto omawiana i cytowana nasza „Zrzesz Kaszebskô".

PONIEDZIAŁEK, 24 VI. — godz. 15,25—15,35 — Sobótki kaszubskie (pogadanka).

ŚRODA, 26. VI. — godz. 15,30 do 15,40. — Z wędrówek pomorskich — pogadanka Ameli Łączyńskiej.

CZWARTEK, 27. VI. — godz. 17,10 do 17,20 — Żółty brylant wybrzeża (pogadanka).

SOBOTA, 29. VI. — godz. 14,25 do 14,40 — „Tatczezna volo", audycja kaszubska w opracowaniu red. Brunona Richerta i red. Jana Rompskiego. Godz. 15,20—15,35 — „Bursztynowym szlakiem" opowiadanie Niny Rydzewskiej.

NIEDZIELA, 30. VI. — godz. 15,20 do 15,30 — Król Henryk IV w Gdyni — szkic literacki Alfreda Świerkosza.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jan Kosater, Kościerzyna. Lubotni Drechu! Ko to je provda, że jes iu długo wo sobje znakji njedoł. Prôvdac jes całim sercę i meszlenjim prze nas i naj deji zrzeszińców. Jesme wudbë że nem v nôbleszi przechodze dôsz jakji dokoz nawukovi abo leterackji do „Checze". Wuproszome Ce wo novjine z Koscerzne a vsóv do gazete i jinsze artikle.

Kazimierz Korda, Rytel (pow. chojnicki). List Pana uradował nas bardzo. Jest to miły głos z południowych krańców naszej ziemi. Uprzejmie prosimy o propagowanie naszego pisma między braćmi Kaszubami i o dalsze nadsyłanie wiadomości z terenu. Nieregularności w dostawie pisma wynikają z przyczyn od nas niezależnych. Proszę to tłomaczyć ludziom.

Jan Zielonka, Czarlino (pow. kartuski). Serdecznie dziękujemy za korespondencję z terenu. Prosimy o dalsze. Kożdi belni Kaszeba jest zobowiązany popierać nasze pismo. W jedności siła

UCZCIWEGO ZNALAZCĘ PŁASZCZA koloru popielatego z monogr. W. M. pozostawionego w poniedziałek w pociągu w Gdyni uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem w Drukarni Państw. w Wejherowo, Rynek 11.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szuttenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego miesiąca na następny miesiąc, pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej.
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzianości za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. — [illegible]